Rok VIII. N. 127. Sosnowiec, wtorek 9 maja 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenu... nosi m... zł. 2...
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ocean zdobyły polskie skrzydła!

Rekordowy przelot przez Atlantyk kapitana Skarżyńskiego.

Rekord słynnego lotnika Mollisona został pobity.

W KAŻDEJ POGŁOSCE CZĘŚĆ PRAWDY.

LONDYN, 8. 5. (wł.) Pogłoski o podjęciu lotu przez Atlantyk przez kpt. Skarżyńskiego, odbywającego lot wzdłuż Afryki, sprawdziły się dziś całkowicie.

Według depesz nadesłanych do Londynu kpt. Skarżyński po wylądowaniu w Saint Louis w Senegalu, postanowił stamtąd startować do lotu ponad Atlantykiem do Ameryki Południowej.

REKORDOWY LOT.

DAKAR, 8. 5. (wł.) Kpt. Stanisław Skarżyński w niedzielę o godz. 20.30 wystartował w Saint Louis w Senegalu do lotu ponad południowym Atlantykiem.

Odległość między Dakarem a najbliższym punktem Ameryki Południowej wynosi przeszło 3 tys. km. Najweześniejsza więc wiadomość o wylądowaniu lotnika polskiego w Ameryce może nadejść o godz. 20-ej dziś wieczorem. Aparat na którym odbywa się lot kpt. Skarżyńskiego R. W. D. 5 rozwija przeciętną szybkość 170 km. na godzinę, zasięg aparatu jest bardzo znaczny, wobec tego według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie mógł wylądować nie w Natalu, gdzie warunki lądowania są niekorzystne, lecz bardziej na południe prawdopodobnie w Bahia odległej o 900 km. na południe od Natalu.

Nie zabierając ze sobą mechanika kpt. Skarżyński mógł znacznie zwiększyć zapas benzyny, dzięki temu będzie mógł dłużej lecieć prawie o 4 godziny.

Samolot na którym odbywa lot kpt Skarżyński jest wypróbowanym aparatem turystycznym konstrukcji Rogowskiego, Drzewieckiego i ś. p. Wigury.

Waga samolotu wynosi 450 kg. Lot ponad Atlantykiem Południowym na samolocie sportowym jest wyczynem sportowym światowego znaczenia.

Dotychczas jeden tylko lotnik przeleciał ponad Południowym Atlantykiem: był to słynny lotnik angielski Mollison. Aparat kpt. Skarżyńskiego jest wyposażony w najnowocześniejsze przyrządy do lotu w ciemnościach i mgle.

Jeżeli lądowanie nastąpi w miejscowości, gdzie znajduje się nocny telegraf wiadomości można oczekiwać jutro w godzinach rannych.

OCEAN ZDOBYTY!

BUENOS AIRES, 8. 5. (wł.) Dziś około godz. 8 wieczorem nadeszły tu wiadomości, że kpt. Skarżyński wylądował o 16.30, według czasu Greenwich, w Natalu na wschodniem wybrzeżu Brazylji, dokonując rekordowego przelotu nad południowym Atlantykiem.

POBITY REKORD MOLLISONA

LONDYN, 8. 5. (wł.) Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że kpt. Skarżyński, wbrew pierwotnym depeszom o wylądowaniu w Natalu, okrążył miasto dwukrotnie nie lądując i poleciał dalej w kierunku południowym.

Kontynuując dalej lot kpt. Skarżyński pobił rekord słynnego lotnika Mollisona, który był pierwszym lotnikiem, jaki odważył się przelecieć południowy Atlantyk na samolocie turystycznym.

Lot Mollisona trwał 17 godzin z Thiere do Natalu i był nieco krótszy, niż lot kpt. Skarżyńskiego, gdyż odległość z Saint Louis do Natalu jest nieco większa.

Kpt. Skarżyński, który skierował swój lot na południe, jeżeli mu nie starczy benzyny ma wylądowanie w Rio de Janeiro, wyląduje w Bahia, gdzie jest b. dogodne lotnisko.

KPT. SKARŻYŃSKI WYLĄDOWAŁ W MACEJO.

LONDYN, 8. 5. (wł.) Kpt. Skarżyński wylądował w pobliżu Macejo nad Atlantykiem, która to miejscowość położona jest o 460 kilometrów od Natalu — na szlaku powietrznym do Rio de Janeiro.

Lądowanie nastąpiło o godz. 18 i pół według czasu środkowo - europejskiego.

Ogółem bohaterski lotnik przeleciał 3600 kilometrów w 19 godzin i 30 minut.

Po nabraniu benzyny kpt. Skarżyński poleci dalej.

MILJON ZŁOTYCH OKUPU za porwanego chłopca.

NOWY JORK, 8. 5. Przed kilku dniami bandyci porwali kilkuletniego Peggy Macmatha, syna tutejszego miljonera.

Rodzice porwanego wszczęli układy z bandytami i po złożeniu okupu w sumie 140.000 dolarów (około miljona złotych) syna odzyskali.

—oOo—

GANDHI ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA.

POONA, 8. 5. PAT. Ghandi został zwolniony z więzienia.

—oOo—

PRZED ZDECYDOWANĄ WALKĄ JAPOŃSKO-CHIŃSKĄ

PEKIN, 8. 5. Wedle zgodnych wiadomości ze źródeł chińskich, japońskich i amerykańskich, wojska japońskie przygotowują się obecnie do decydującej ofenzywy przeciwko Pekinowi i Tientsinowi.

W kołach chińskich wyrażają przekonanie, że będzie to jedna z największych bitew w całym konflikcie japońsko - chińskim, albowiem opozycje chińskie zostały w ostatnich tygodniach niezwykle wzmocnione, zaś duch odporny w szeregach chińczyków wzrasta z każdym dniem.

Brutalna rewizja w klubie urzędników sowieckich w Berlinie.

Hitlerowcy połamali meble i zniszczyli portrety

MOSKWA, 8. 5. PAT. W Moskwie otrzymano wiadomość o pogromie dokonanym przez policję niemiecką i oddziały szturmowe w klubie urzędników sowieckich w Hamburgu. Późną nocą wyłamano drzwi i aresztowano obecnych tam urzędników konsulatu i sowieckiej izby handlowej.

Oświadczono im, że będą niezwłocznie rozstrzelani, przyczem grożono rewolwerami poczem przeprowadzono niezwykle brutalną rewizję, niszcząc meble.

Wielu urzędników zostało okradzionych. Skonfiskowano aparaty kinematograficzny i radjowy i podarto portrety Stalina i Lenina.

Po proteście konsula sowieckiego władze niemieckie wyraziły ubolewanie.

KONCERT KIEPURY W PRADZE.

PRAGA, 8. 5. PAT. Odbył się tu koncert Jana Kiepury. Wypełniająca salę koncertową publiczność przyjęła występ śpiewaka entuzjastycznie, zmuszając go do kilkakrotnego bisowania.

—oOo—

ŚWIATOWY ZAPAS ZŁOTA.

PARYŻ, 8. 5. PAT. Światowy zapas złota wynosi obecnie 295.[illegible] milj. franków. Stany Zjednoczone posiadają złota za 99.800 milj. franków, Francja 80.400 milj., Anglja 18.900 milj., Japonja 5.400 milj., Niemcy 4.900 milj., inne kraje razem 77.900 milj. franków.

—oOo—

PRZEZ OCEAN „NA GAPĘ".

Podróż 15-letniej francuzki.

NOWY JORK, 8. 5. Na przybyłym tu z Francji parowcu „La Fayette" zatrzymano 15-letnią francuzkę Michalinę Didier, która podróż przez ocean odbyła „na gapę", w czem dopomógł jej jeden z palaczy.

Szczególną podróżniczkę stawiono przed sądem dla nieletnich, który skazał ją — na odesłanie do Francji

Prof. Ignacy Mościcki Prezydentem Rzeczypospolitej!

Wczoraj w południe na falach eteru rozniosła się po całej Polsce radosna wieść.

Zgromadzenie Narodowe wybrało profesora Ignacego Mościckiego ponownie prezydentem Rzplitej.

Osoba prezydenta Mościckiego jest zbyt dobrze znana, by trzeba było przypominać Ją ogółowi.

W czasie swej siedmioletniej kadencji dostojny elekt, piastując najwyższą godność w państwie — zdołał zaskarbić sobie miłość i szacunek swoich i obcych.

W skupieniu i powadze odbył się wybór Głowy Państwa — spontanicznemi manifestacjami w całym kraju witano prof. Mościckiego na urzędzie prezydenta Rzplitej na drugie siedmiolecie.

* * *

O wyborze prezydenta Rzplitej zawiadomiliśmy mieszkańców Zagłębia dodatkami nadzwyczajnemi które zostały rozschwytane, mimo, że wiadomość o wyborze prof. Mościckiego — była już wiadoma przez radjo.

Wczorajsze Zgromadzenie Narodowe w stolicy miało przebieg następujący:

* * *

Ulica Wiejska przybrała już od rana niecodzienny widok.

Od godziny 9 zaczynają zjeżdżać się samochody, wiozące do sejmu posłów. Wszystkie bramy, wiodące do gmachu, są zamknięte, czuwają przy nich woźni sejmowi. Przy otwartej furtce, nawprost sejmowego budynku woźny i strażnik marszałkowski skrupulatnie sprawdzają karty wstępu, bądź legitymacje wchodzących.

Około godziny 10-ej policja zaciąga u wylotów ul. Wiejskiej posterunki, które także sprawdzają dokumenty przechodzących. Park Ujazdowski otwarty jest tylko dla dzieci i ich opiekunów.

Porządek panuje wzorowy.

* * *

Na godz. 9-tą wyznaczone było posiedzenie plenarne klubu BB. Klub przybył w całkowitym komplecie.

Wszyscy posłowie i senatarowie ubrani są czarno. Byli wojskowi przypieli ordery.

Posiedzenie zagaja prezes Walery Sławek. Odczytuje on uchwałę prezydjum klubu, wystawiającą prof. Ignacego Mościckiego, jako kandydata na fotel Prezydenta Rzeczypospolitej.

Posłowie i senatorowie wstają z miejsc. Rozlegają się długo niemilknące okrzyki: „Niech żyje".

Gdy się ucisza, prezes Sławek stwierdza, że

kandydatura została przyjęta jednogłośnie

i zamyka posiedzenie.

W myśl konstytucji wniosek. stawiający kandydaturę, winien być podpisany przez conajmniej 50-ciu członków zgromadzenia narodowego Pod kandydaturą prof. Mościckiego złożyli podpisy wszyscy członkowie klubu bloku bezpartyjnego.

Około godz. 10 wiadomo już definitywnie, że udział w zgromadzeniu narodowem oprócz 324 członków klubu bloku bezpartyjnego wezmą posłowie Chłopskiego Stronnictwa rolniczego, trzech członków chadecji z Małopolski Wschodniej. klub żydowski w ilości 6-ciu członków i klub niemiecki w ilości 8. Starczy więc 444 foteli w sali sejmowej. Służba uprząta dostawione krzesła.

Około godz. 10.30 galerja dla publiczności wypełniła się po brzegi, prawie do ostatniego miejsca.

Przepełnione również są już loże wyższych urzędników państwowych.

Na kilka minut przed godz. 11-tą do loży p. prezydenta Rzeczypospolitej weszli p. radca Michał Mościcki, szef kancelarji cywilnej p. prezydenta, p. Hełczyński, adjutant generalny, płk Głogowski, oraz adjutanci przyboczni, mjr. Jurgielewicz i kpt. Górzewski.

W loży dyplomatycznej zasiedli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. w pierwszym rzędzie zajął miejsce nuncjusz apostolski arcybiskup Marmaggi, ambasador Anglji p. Erskine ambasador Francji Laroche, posłowie czeskosłowacki Girsa, estoński Pusta wraz ze sztabem sekretarzy, członków ambasad i poselstw.

W lożach dla urzędników państwowych zajął również miejsce były ambasador Rzplitej w Rzymie p. Jerzy Potocki.

Puktualnie o godz. 11-ej rozległy się pierwsze dzwonki, wzywające członków zgromadzenia na posiedzenie.

O godz. 11 minut 5 na salę przybyli wszyscy ministrowie i wiceministrowie z p. premjerem Prystorem na czele i zajęli ławę rządu.

O godz. 11.47 stanął na trybunie marszałek sejmu, dr. Świtalski i otworzył zgromadzenie narodowe. Przypomniał pokrótce regulamin zgromadzenia i powołał prezydjum. jako sekretarzy: posłów Boreckiego, Wojtowicza, Skrypnika, senatorów Barańskiego, Wańkowicza, Hubicką. Następnie p. marszałek sejmu wezwał do stawiania kandydatur.

Z miejsca podniósł się prezes klubu bloku bezpartyjnego Walery Sławek i wręczył marszałkowi Świtalskiemu na piśmie kandydaturę Ignacego Mościckiego.

— Zgodnie z art. 3 regulaminu — oświadcza p. marszałek sejmu — p. sen. Barański będzie łaskaw stanąć na mównicy i odczytywać listę członków zgromadzenia narodowego. Poseł Borecki będzie zaznaczał. którzy członkowie zgromadzenia są nieobecni i nadesłali usprawiedliwienie. Posłowie i senatorowie będą podchodzić do stołu, na którym stoi urna, a jeden ze skrutatorów będzie odbierał kartki złożone we dwoje. na których napisane jest nazwisko kandydata.

Na skrutatorów powołuje sen. Hubicką, Wańkowicza, posła Wojtowicza i Skrypnika. Proszę rozpocząć odczytywać listy.

Pierwszy głosował marszałek senatu Raczkiewicz. Po oddaniu tego głosu oświadczył marszałek Świtalski:

— Proszę pana marszałku Raczkiewicza o objęcie przewodnictwa— i sam następnie oddał swój głos.

Następuje kolejne odczytywanie listy posłów i senatorów, którzy przystepują do urny i składają swój głos.

Urna stoi w miejscu, gdzie zwykle siedzą stenografowie, którzy podczas zgromadzenia narodowego dziś nie urzędują.

O godz. 12 min. 25 obliczanie głosów jest ukończone.

Głosowało członków zgromadzenia narodowego 343. Oddano głosów ważnych na prof. Mościckiego 332. Kartek nieważnych 11. Bezwzględna większość wynosiła 167.

Marszałek Świtalski stwierdza, że prezydentem Rzeczypospolitej obrany został prof. Ignacy Mościcki.

Oświadczenie to sala przyjmuje entuzjastycznemi okrzykami i oklaskami. Taką wielką ilością głosów po raz pierwszy w Polsce obrany został prezydent.

(Przed 7 laty prof. I. Mościcki został wybrany na prezydenta 281 głosami).

Marszałek Świtalski zamyka posiedzenie zgromadzenia narodowego, aby wraz z marszałkiem Raczkiewiczem udać się na zamek i zapytać elekta czy wybór przyjmuje.

Sekretarz zgromadzenia odczytuje protokół, który zostaje przyjęty.

O drugiem posiedzeniu, na którem elekt złoży przysięgę, posłowie i senatorowie zawiadomieni będą pisemnie.

PREZYDENT MOŚCICKI PRZYJĄŁ WYBÓR.

O godz. 3 popoł. stało się wiadome, że prezydent Mościcki przyjął wybór na stanowisko Głowy Państwa na drugie siedmiolecie.

Na wieść o tem w stolicy odbyły się samorzutne manifestacje. Na placu marsz. Piłsudskiego odbył się wiec, poczem pochód z orkiestrą udał się pod Zamek.

DZIŚ ZAPRZYSIĘŻENIE PREZYDENTA.

Dziś popołudniu kancelarja sejmu doręczyła członkom Zgromadzenia Narodowego zawiadomienie tej treści:

„Na podstawie art. 22 z dnia 2 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. 36 poz. 596) zwołuje się na dzień 9 maja 1933 r. o godz. 12 w południe Zgromadzenie Narodowe, któremu nowy prezydent R. P. złoży przepisaną artykułem 54 konstytucji przysięgę. Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w Warszawie na Zamku.

Zawiadomienia podpisane zostały przez przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego marszałka Świtalskiego.

Wspaniała manifestacja w Częstochowie

Uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA, 8. 5. PAT. Na Jasnej Górze odprawiona została dziś msza św. na intencję pomyślnej elekcji. Gdy otrzymano wiadomość o ponownym wyborze prezydenta Mościckiego, rozległy się sygnały syren fabrycznych i parowozów. W mieście rozpoczęły się manifestacje. W szkołach przerwano naukę i we wszystkich fabrykach i urzedach pracę

Stopniowo na placu magistrackim zaczęły się gromadzić liczne zastępy uczącej się młodzieży, korpus oficerski. delegacje robotnicze, cechy rzemieślnicze, pracownicy instytucyj samorządowych i państwowych, federacja związku obrońców ojczyzny, poczem uformował się pochód liczący około 10 tys. osób i po wysłuchaniu hymnu narodowego udał się na Jasną Górę, gdzie na spotkanie pochodu wyszedł przeor Jasnej Góry O. Dominik Zienkowski w otoczeniu całego zakonu O. O. Paulinów, który następnie odprawił dziękczynne nabożeństwo z uroczystem Te Deum.

Po ukończeniu nabożeństwa tysięczne rzesze dziatwy szkolnej zaintonowały „Boga Rodzico" a orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Po powrocie na plac magistracki do uczestników pochodu przemówił komisarz miasta Mazur, dając wyraz uczuciom radości z powodu ponownego wyboru prezydenta Mościckiego.

Nabożeństwo dziękczynne odprawione zostały również w obu synagogach żydowskich.

W szale zazdrości zarżnął brzytwą bezbronną dziewczynę

Jeden z domów na przedmieścu Bratislawy, był widownią krwawej tragedji miłosnej. 27-letni rzemieślnik Nowak, przybył wieczorem do swej narzeczonej 20-letniej panienki sklepowej i po wszczęciu burzliwej sceny zazdrości, rzucił się z brzytwą na bezzbronną dziewczynę podrzynając jej gardło.

Następnie błyskawicznym ruchem podciął sobe żyły u obu rąk. Pogotowie ratunkowe, przybywszy na miejsce, zastało już tylko leżące w kałuży krwi zwłoki ofiary zazdrości, zaś jego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Tani sezon w Jastrzębiu Zdroju

Leczyć się, gdy to potrzebne, wypocząć, co jest zawsze niezbędne po pracy całorocznej — oto nakaz chwili. Ale— czasy są ciężkie, z pieniędzmi trzeba się liczyć, przeto program kuracji lub wypoczynku musi być oparty na jaknajściślejszym obrachunku. Wydać mało a zyskać dużo na zdrowiu — to hasło tysięcy kuracjuszów i urlopowiczów.

Są w naszym kraju uzdrowiska, łączące wszystkie cechy taniości a zarazem wygody, komfortu, kultury. Takiem uzdrowiskiem jest Jastrzębie Zdrój, położone w pięknej okolicy podgórskiej, na Śląsku. Jastrzebie Zdrój, licząc się z warunkami obecnemi, wprowadziło tani, ryczałtowy sezon kuracyjny na maj lub dalsze miesiące; tak np. opłata za 3 tygodniowy pobyt tout compris z kuracją i opieką lekarską rozpoczyna się już od sumy 185 złotych.

Idealne wprost warunki klimatyczne, terenowe oraz piękne położenie sprawiają, że w Jastrzębiu Zdroju czuć się będzie dobrze zarówno kuracjusz jak i zdrowy, szukający wypoczynku oraz rozrywek, których nie brak na miejscu.

SOWIETY i NIEMCY.

Po przedłużeniu traktatu berlińskiego.

Komisarz spraw zagranicznych Litwinow i ambasador niemiecki w Moskwie von Dircksen podpisali właśnie dokument, przedłużający moc traktatu berlińskiego, zawartego między Niemcami a Sowietami w r. 1926. Traktat ten był dalszym ciągiem układu w Rapallo z r. 1922.

Trzeba sobie uprzytomnić, czem było Rapallo przed 11-tu laty w całokształcie polityki europejskiej, a specjalnie ze stanowiska polityki polskiej. Były to czasy o zupełnie odmiennym układzie stosunków na forum międzynarodowem. Stosunki między Polską a Sowietami znajdowały się w fazie likwidacji nastrojów, spowodowanych dwuletnią wojną. Był to okres, w którym zarówno Polska jak i Sowiety dopiero kształtowały swe pozycje w świecie dyplomacji po okresie wojny. I wtedy to nastąpiło podanie sobie ręki dwóch sąsiadów Polski: Niemiec i Rosji. ustrojowo właśnie przekształconych — Niemiec powilhelmowskich i Rosji poromanowskiej — Rzeszy republikańskiej i Rosji Sowieckiej.

Wtedy też wszelkie zewnętrzne pozory mogły przemawiać za tem, że Rapallo jest związkiem, którego ostrze wymierzone być może przeciw Polsce.

Ale od tego czasu minęło 11 lat i stosunki Polski z sąsiadami uległy bardzo zasadniczym przemianom. A zwłaszcza stosunek do wschodniego sąsiada. Zaognienie, skutek wojny, poczęło ustępować trzeźwej ocenie położenia. Ekspansja komunizmu na Zachód, przegrodzona jakoby wałem polskim, straciła w Moskwie znaczenie głównego celu polityki sowieckiej. Spojrzenia Moskwy skierowały się raczej na Wschód. Tam poczęły się rozgrywać wypadki, najbardziej interesujące przywódców polityki sowieckiej.

Dziś mamy z Sowietami pakt o nieagresji. I dziś wiemy dobrze, że my go lojalnie dochowamy, tak jak nie mamy powodu do przypuszczenia, aby Sowiety miały inne zamiary, aby w ich interesie leżało sprzeniewierzenie się paktowi z Polską

I dlatego też inne kroki rządu moskiewskiego możemy przyjmować jako wewnętrzną sprawę tego rządu. Tak samo zresztą jak nie wzruszaliśmy się i nie wzruszamy nadał zasadniczą różnicą ustroju wewnętrznego między Polską a Rosją. Uznajemy bowiem, że odrębne zagadnienie stanowią związki międzypaństwowe, a co innego wewnętrzna struktura tego państwa, z którym w związek wchodzimy.

Uświadamiamy sobie też i obecnie, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, która przedłuża ważność berlińskiego traktatu z przed 7-miu laty, nie wnosi absolutnie nowego elementu w polityce rosyjsko-niemieckiej, któryby mógł nas bezpośrednio dotyczyć. Nic nowego właściwie nie zaszło, a jest to tylko przedłużenie tej linji politycznej, która od wielu lat łączyła Berlin z Moskwą.

Ostatnie stosunki te zostały zmącone wskutek represyj, jakie nowy rząd Rzeszy zastosował do partji komunistycznej. Ale jeżeli Litwinow może się z tem pogodzić, że represje te są sprawą wewnętrzną Niemiec i nie przeszkadzają układom międzypaństwowym — to tembardziej my nie będziemy się martwić o losy komunizmu... niemieckiego. Zresztą: nigdy i my nie wyrzekaliśmy się — zawierając pakt o nieagresji — negatywnego ustosunkowania wobec partji komunistycznej wewnątrz Polski.

Zdajemy sobie też sprawę z „idei manewru" rządu berlińskiego. Zbliżenie z Sowietami chce Hitler wygrać jako atut przeciw — Anglji, która ostatnio tak stanowczo wypowiedziała się przeciw hitleryzmowi Stosunki gospodarcze angielsko-sowieckie są teraz niezwykle naprężone, rosyjska misja handlowa opuściła Londyn, rząd angielski wstrzymał import z Sowietów. Korzysta więc Hitler ze sposobności, aby pomścić się Anglji za potępienie przez parlam. angielski nowego kursu w Niemczech, manifestując swe zbliżenie do Moskwy...

Oto istotny cel tego ostatniego manewru. Ale — jak już rzekliśmy — cała ta gra nic nowego, a przede wszystkiem nic niepokojącego nie wnosi w nasze stosunki polityczne i układy międzynarodowe. Każdy akt o charakterze pokojowym Polska stale wita z uznaniem. Ze stanowiska tego nie ma również i teraz powodu odstępować.

M.

Zainteresowania młodzieży uniwersyteckiej.

Bezrobocie wśród pracowników umysłowych szerzy się w sposób zastraszający. Tysiące ludzi, posiadających dyplomy uniwersyteckie nie może zastosować nabytej wiedzy. Tymczasem całe zastępy dorastającej młodzieży płci obojga znajdują się w przededniu egzaminów maturalnych, aby za parę miesięcy wkroczyć w mury wyższych uczelni, i już dzisiaj niejeden z młodzieńców zastanawia się nad tem, jaki wydział obrać, aby zapewnić sobie w przyszłości znośny byt. To też ciekawe będzie zestawienie, jakie prądy i tendencje panują wśród młodzieży różnych krajów, jakie zdradza ona zainteresowania.

Jeżeli liczbę młodzieży uniwersyteckiej, przypadającą na 100 tys. mieszkańców w Polsce, oznaczyć cyfrą 100, okaże się, że największy pęd w kierunku wyższych studjów panuje w Czechosłowacji dla której otrzymamy liczbę 143.5,, następnie w Norwegji — 125.6, w Danji— 123.2, we Francji — 114.8 w Niemczech 119.4. Niższą od Polski cyfrę wykazuje Belgja — 89.6, Holandja — 98.9, Bułgarja — 40.4 itd. W każdym razie zaznaczyć należy, że pod względem ilości młodzieży uniwersyteckiej Polska wśród ludów o wysokiej kulturze nie zajmuje bynajmniej miejsca pośledniego

Jeżeli następnie wykładane nauki podzielić na 6 dużych grup, (teologja, filozofja, prawo i nauki polityczne, medycyna, nauki techniczne, oraz nauki handlowe) okaże się, teologja najwięcej ma adeptów w protestanckich krajach północnych — w Danji, Szwecji i Norwegji Jeżeli liczbę słuchaczów teologji na 100 tys. mieszkańców w Polsce oznaczyć cyfrą 100, to dla Danji otrzymamy 439.4, dla Norwegji — 315.2, dla Szwecji — 278.8, dla Niemiec — 254.6. Kraje katolickie mają bez porównania mniejsze liczby: Belgja — 42.4, Francja — 18.2, Prawosławna Bułgarja — 27.3. Różnice, jak widzimy, zachodzą nader duże.

Bardzo wielu słuchaczów we wszystkich krajach obiera sobie filozofję. Oznaczając stosunki w Polsce liczą 100, dla Szwecji otrzymamy 131.0, dla Finlandji — 128.5, dla Niemiec — 105.1 .dla Francji — 655, dla Czechosłowacji — 71.6 itd. W podobny sposób, t. j. oznaczając stosunki w Polsce liczbą, 100 przekonamy się, że medycyna w Danji wykazuje liczbę 254.2, w Holandji — 212.6, we Francji — 205.3, itd., nauki techniczne w Czechosłowacji — 366.0, we Francji — 195.2, w Niemczech — 166.5, w Szwecji— 93.8 itd., nauki handlowe — w Norwegji — 181.0, w Niemczech — 84.5, we Francji — 31.0, w Czechosłowacji — 49.1 itd.

Z przytoczonych cyfr nie wynika bynajmniej, aby dzisiejsza młodzież w masie swej zdradzała jakieś wyraźne zainteresowania lub upodobania. Być może, zresztą, że różnorodny ustrój wyższego szkolnictwa w rozmaitych krajach nie pozwala na wyciągnięcie takiego wniosku. Jeżeli natomiast wziąć pod uwagę każdy kraj oddzielnie, to pewne przeważające tendencje występują całkiem wyraźnie. W Polsce filozofja liczy najwiecej stosunkowo słuchaczów ,bo 33.2 proc. ogólnej ich liczby, następnie prawo i nauki publicznie — 26.5 proc., nauki techniczne — 15.4 proc nauki handlowe — 8.5 proc. i najmniej teologja — 2.4 proc.

W Belgji najwięcej młodzieży poświęca się studjowaniu nauk technicznych (31.8 proc.), najmniej teologji (1.1 proc.), w Czechosłowacji nauki techniczne liczą najwięcej adeptów (39.2 proc.), najmniej teologja (1.2 proc.), we Francji najwięcej prawo i nauki polityczne (27.2 proc.), najmniej teologja (0.4 proc.), w Niemczech najwięcej filozofja (29.2 proc.), najmniej teologja (5.2 proc.), w Szwecji najwięcej filozofja (39.4 proc.), najmniej nauki handlowe 1.9 proc.)

Z. K.

Katastrofalne obsunięcie się ziemi.

W zachodniej Serbji w pobliżu gminy Gorije — Toplice wydarzyła się katastrofa obsunięcia się ziemi.

Wskutek długotrwałych deszczów w ostatnich tygodniach powstała nagle w zboczu góry szczelina, długości ponad kilometra. Dolna część stoku góry poczęła gwałtownie obsuwać się w dolinę, wskutek czego rozpadlina powiększyła się coraz bardziej.

Zkolei także górna część stoku poczęła zesuwać się w dolinę, unosząc z sobą 15 domów. W ciągu godziny wszystkie domy stoczyły się w przepaść. Mieszkańcy zdołali na czas uratować się.

Dolina po obsunięciu się góry przedstawia całkiem zmieniony widok. W przepaści zniknęły całkowicie nie tylko domy, lecz także uprawne pola i sady owocowe.

Urodzajny poprzednio stok góry pokrywają obecnie tylko jeszcze kamienie.

Szczęść Boże!

Przeżyliśmy chwilę wielkich wydarzenia historycznego, bo oto zgromadzenie narodowe uchwaliło kto ma reprezentować majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Z wielą niecierpliwością oczekiwał cały naród tej wiadomości. Oczekiwał robotnik, wytrwale stojący przy swej maszynie, jak żołnierz na warcie, oczekiwał górnik, co przy świetle karbidówki wierci czarne skały, a myśl jego ulatywała hen ku kuluarom sejmowym, bo on Polskę kocha. Kocha Ją, bo wiele się o Niej nasłuchał, kiedy długiemi wieczory jego kochane dzieci uczyły się głośno historji narodu polskiego.

Słuchał, siedząc przy piecu z fajką w zębach, potem długo, długo myślał o tem co usłyszał aż go dobrotliwie obejmował błogi sen...

On kochał Polskę, bo spracowanemi dłońmi, drżąc błogosławił pierworodnego syna, gdy szedł bronić ojczystych rubieży.

Poszedł nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął...

Długo go opłakiwał ojciec stary, lecz Polskę kochał tem silniej, że dla Niej tak bolesną poniósł ofiarę.

I błyszczały mu gniewem oczy gdy któryś z jego towarzyszów wyrażał się lekceważąco o Polsce lub zbyt wychwalał raj czerwony, spluwał wtedy, mówiąc: „głupiec", gdyż stary nie umiał tak rozprawiać i dowodzić jak inni.

On kocha Polskę i szczerze pragnie by na Jej czele stał człowiek, którym moglibyśmy poszczycić się przed narodami, człowiek który umiłował pracę jako nakaz stanu. Pracując modlił się w duchu za Tego, któremu naród powierzył najwyższe stanowisko.

W tej chwili ozwały się wystrzały, krusząc twarde skały węglowe. To pierwsza powitalna salwa na cześć nowowybranego pana prezydenta.

Z ust spracowanych górników wydobył się okrzyk: Szczęść Boże!

M. Sapiński.

—oOo—

Popsute wakacje nauczycielskie

Profesorowie i dyrektorzy — na przeszkoleniu.

Tegoroczne wakacje nauczycielskie, przypadające w czasie od 15 czerwca do 19 sierpnia, będą częściowo wykorzystane dla przeszkolenia kadr nauczycielskich w związku z reformą szkolnictwa średniego i zmianą programów.

W ciągu pierwszej połowy sierpnia odbędą się na terenie wszystkich kuratorjów odpowiednie kursy dla nauczycielstwa szkół średnich. Kursy te, acz kolwiek nie są przymusowe, będą miały charakter powszechny. Odbędą się one w dwuch turach tygodniowych od 3 do 16 sierpnia.

Taki sam kurs dokształcający dla dyrektorów gimnazjalnych trwać będzie 2 tygodnie i odbędzie się w lipcu.

O imporcie nianiek, lokajów i szoferów.

Grymasy pana Dupanloup

Przed kilku dniami poruszaliśmy na naszych łamach wielce aktualną sprawę masowego najazdu obcokrajowców na Zagłębie Dąbrowskie i czelność, z jaką dyrektorzy francuzi występują do rządu o uzyskanie prawa pobytu dla importowanych przez siebie nianiek, lokajów, szoferów i t. p.

Artykuł nasz wywołał duży oddźwięk w całej niemal prasie polskiej, a ajencja „Iskra“ i za nią szereg pism warszawskich i prowincjonalnych tak piszą o tej sprawie:

„Wskazując na coraz bardziej bezceremonjalne panoszenie się cudzoziemców w Zagłębiu Dąbrowskiem „Expres Zagłębia“ cytuje drastyczne fakty.

„Na terenie Zagłębia sprawa ta jest tembardziej aktualna, gdyż obcokrajowców u nas nie ubywa, lecz przybywa“.

„Doszło już do takiego absurdu, że dyrektorzy francuzi sprowadzają sobie całą służbę z Francji, jak niańki, lokajów, a nawet — szoferów! Plejady tych obcokrajowców utrzymywane są nie przez dyrektorów, lecz obciążają przedsiębiorstwo, zarobki ich wynoszą do 1000 zł. miesięcznie“.

„Z jakim tupetem i pewnością siebie występują do władz dyrektorzy francuzi przy staraniach o uzyskanie prawa pobytu w Polsce dla swych rodaków, najwyraźniej świadczy fakt czelności p. Dupanloup, g e n e r a l n e g o dyrektora towarzystwa „hr. Renard“. Pan ten, motywując podanie o przedłużenie pobytu dla swego szofera, obcokrajowca, zaznaczył, że musi mieć szofera „człowieka godnego zaufania“.

„Tego rodzaju przykładów — dodaje cytowane pismo — moglibyśmy wymienić bardzo wiele“.

Istotnie motywacja p. Dupanloup — pisze prasa warszawska — jest wysoce drastyczna. Jak się okazuje, dla tego dyrektora w całej Polsce i wśród tysięcy szoferów polaków niema ani jednego człowieka godnego zaufania. Szoferów takich znajduje pan prezydent Rzeczypospolitej Polski, wszyscy ministrowie, wysocy dygnitarze państwa polskiego, no i polacy dyrektorzy firm handlowych i przemysłowych, ale dla p. Dupanloup nie może znaleźć się człowiek godny zaufania. Dyskwalifikuje on zgóry moralność wszystkich szoferów w Polsce. Oczywiście, na podobne dyskwalifikowanie, naprzykład, pracowników francuskich żaden cudzoziemiec nigdyby sobie nie pozwolił.

Władze polskie zapewne przekonały wybrednego pana dyrektora, że człowieka godnego zaufania napewno znajdzie wśród szoferów polskich — odmawiając pozwolenia na przedłużenie pobytu w Polsce jego dotychczasowemu szoferowi obcokrajowcowi. Władze państwowe polskie będą, niestety, musiały zająć się wychowaniem cudzoziemców, którzy mieszkają w Polsce i przekonać ich, że jakkolwiek jesteśmy narodem słynącym z grzeczności i gościnności, to jednak zalety te nie mogą prowadzić do odbierania chleba polakom w Polsce. Żyjemy w okresie rozwiniętych egoizmów państwowych i narodowych. Państwa odgradzają się nawzajem od siebie wysokiemi cłami, by chronić pracę obywateli własnych. Byłoby rzeczą już nietylko dziwną, ale wręcz gorszącą, gdybyśmy dopuszczali do odbierania pracy obywatelom polskim, tylko dlatego, że tak się podoba zarozumiałym snobom cudzoziemskim. Nawet artyści cudzoziemscy podlegają znacznym ograniczeniom, gdy chodzi o uzyskanie wizy wjazdowej do Polski w celach zarobkowych, tembardziej nie należy tolerować najazdu na Polskę cudzoziemskich pokojówek i szoferów.

Panowie cudzoziemcy przekonają się rychło, że w Polsce nie brak ludzi godnych zaufania na najbardziej odpowiedzialne stanowiska. Niech tylko zechcą ofiarować im pracę.

Manifestacje w Zagłębiu

na cześć prezydenta Mościckiego.

Wczorajszy dzień wyboru przez Zgromadzenie Narodowe Głowy Państwa stał się dniem świątecznym.

Już od południa, ze wszystkich niemal miejscowości całego Zagłębia zgłaszano się do naszej redakcji z zapytaniem o wynik wyboru prezydenta Rzplitej. Gdy o godz. 1 popoł. na mieście ukazały się nadzwyczajne dodatki „Expresu Zagłębia“ o wyborze prof. Ignacego Mościckiego na prezydenta Rzplitej — wszystkie niemal domy samorzutnie udekorowano chorągwiami.

Jednocześnie we wszystkich miastach Zagłębia zorganizowane zostały spontaniczne manifestacje.

W pochodach manifestacyjnych wzięły udział: oddziały PW i WF, związek legjonistów, strzelców, legjonu młodych, ZZZ, kluby młodzieży im. marsz. Piłsudskiego, ZOPK, straże z pochodniami i orkiestry.

W pochodzie niesiono transparenty z napisami: „Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, niech żyje!“

Przed dworcem w Sosnowcu, okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. Nawrocki i p. Goszczyńska w Dąbrowie p. J. Torbus i w Będzinie prof. Kantor Mirski.

Podobna manifestacja odbyła się w Ząbkowicach.

Żywcem zasypany w szybiku

TRAGICZNY WYPADEK POD ZAWIERCIEM.

W najbliższych okolicach Zawiercia istnieją tereny, na których kiedyś były kopalnie węgla. W dzisiejszych ciężkich czasach bezrobotni na tych terenach wydobywają węgiel sposobem prymitywnym.

Wskutek tego zdarzają się często nieszczęśliwe wypadki, kończące się nieraz i śmiercią.

W ubiegłą sobotę bezrobotny Ludwik Dybkowski lat 23, na terenach byłej kopalni „Ludwika“ wykopał szybik, z którego począł wydobywać węgiel. W pewnej chwili na kopiącego usunęły się ściany szybiku, zasypując Dybkowskiego wielkiemi zwałami piasku.

Wypadek ten spostrzegli kopiący węgiel w innych szybikach i przybiegli Dybkowskiemu na pomoc. Okazało się, że nieszczęśliwy zasypany jest wielkiemi zwałami ziemi.

Mimo, że odkopywanie zasypanego prowadzone było w bardzo szybkiem tempie, trwało ono jednak całą godzinę.

Z pod ziemi wydobyto już tylko zimne zwłoki Dybkowskiego. Tragiczny ten wypadek wywarł przygnębiające wrażenie. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do przybycia władz lekarsko sądowych.

Rewolwer rozstrzygnął spór

Krwawy dramat na dworcu autobusowym w Kielcach.

Onegdaj o godz. 4.15 popoł. przed dworcem autobusowym w Kielcach, rozegrał się krwawy epilog dramatu niesumienności kupieckiej.

Znany w Kielcach i okolicy kupiec drzewny S. Dziewięcki wciągnął do swej spółki inwalidę wojennego p. Pępowiaka, który przez dłuższy czas bawił w Ameryce i tam dorobił się znacznej fortuny. Pępowiak wniósł do kasy spółki 40.000 zł. — gotówką, których wskutek różnych manipulacyj Dziewięckiego nie mógł odebrać, i ostatnio znalazł się wraz z rodziną w skrajnej nędzy. Firma „Dziewięcki i S-ka“ posiadała tartaki i zakłady drzewne w Lechowie, gm. Bieliny, pow. kielecki.

Onegdaj Pępowiak spotkał na dworcu autobusowym Dziewięckiego i zażądał od niego zwrotu pieniędzy.

Rozmowa zamieniła się wkrótce w ostrą sprzeczkę w czasie której Dziewięcki dobył rewolweru i strzelił dwa razy do Pępowiaka, kule jednak chybiły.

Pępowiak zorjentowawszy się w groźnej sytuacji dobył rewolweru i kilkoma strzałami zasypał swego przeciwnika. Dziewięcki przeszyty 4-ma kulami padł trupem na miejscu. Ciało jego przewieziono do kostnicy szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Pępowiak wraz z rewolwerem sam oddał się w ręce władz. Zabójstwo Dziewięckiego wywołało w Kielcach duże poruszenie.

DWIE WYSTAWY SZKÓŁ ZAWODOWYCH W SOSNOWCU.

W tych dniach została otwarta wystawa prac uczenic szkoły rzemiosł im. ks. Raczyńskiego tow. szkół średnich w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej 23.

Otwarcia dokonała dyrektorka Oleśnicka, w obecności przedstawicieli miasta, komisarza Kuźniaka i naczelnika Nawrockiego, oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa.

Wystawa ogólnie robi bardzo dodatnie wrażenie. W pięknie udekorowanych salach widzimy gustownie, oraz metodycznie rozmieszczone prace uczenic z następujących działów: krawieczyzny, modniarstwa, czapnictwa, fryzjerstwa, introligatorstwa i galanterji skórzanej. Prace te świadczą o coraz wyższym poziomie szkoły, są one bardzo starannie i artystycznie wykonane. Należy podkreślić z wielkiem uznaniem, że szkoła używa i popiera tylko materjały krajowe.

Również zajmująco przedstawia się otwarta wystawa szkoły gospodarstwa domowego przy kościółku kolejowym.

Te dwie wystawy — to w dużej mierze zasługa ks. prałata Raczyńskiego, który nie szczędzi trudów i zabiegów, aby placówki te utrzymać i na odpowiednim poziomie postawić.

KRONIKA

KALENDARZYK

Maj 9 Wtorek

Dziś: Grzegorza N.
Jutro: Izydora Or.
Wschód słońca: 4.6
Zachód słońca: 19.15

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 9 maja.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25 Chwilka lotn. 15.30. Kom. Państw. Zw. Urz. W. F. 15.35. Wśród książek 15.50. Płyty. 16.25. Odczyt dla nauczycieli. 17.00. Koncert symf. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.45. Wiad. bież. 18.50. Rozmaitości. 19.10. Wiad. roln. 19.20. Pras. Dz. Radj. 19.30. Tr. z teatru wielkiego w Warsz.. Opera „Quo Vadis“. W przerwie I-ej Tr. feljeton muz. W przerwie II-ej Wiad. sport. Dod. do Pras. Dz .Radj. i kom. meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. W przerwie III-ej Kwadrans lit. p. t. Mateusz Bigda.

KATOWICE.

Wtorek, 9 maja.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. 15.10 Aud. dla dzieci. 16.05. Intermezzo muz. 16.25. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.45. Rozmaitości. 19.00. Ojcowskie grodziszcze. 19.15. Kom. sport. 19.20. — 24.00. Tr. z Warsz. W 1-ej przerwie feljeton muz. ze Lwowa.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek — po cenach najniższych od 40 gr. do 1.90 zł. łącznie z dopłatami dana będzie arcywesoła komedja muzyczna w 4 aktach p. t. **„On i jego siostra“**. Udział bierze cały zespół. Zabawne sytuacje, humor i melodyjne piosenki oraz doskonała gra wszystkich wykonawców składają się na miłe i wesołe widowisko. Początek o godz. o godz. 8.30 w.

W środę, 10 bm. Władysław Walter, niezrównany odtwórca repertuaru ludowego, gawędziarz polskiego radja, artysta sceniczny i filmowy, ulubieniec całej Polski, wystąpi w otoczeniu pp.: Jadwigi Bukojemskiej Jerzego Klimaszewskiego, Basi Relskiej i W. Ostrowskiego (świetnej pary baletowej) oraz W. Miszczaka.

Na program złożą się: humor artystyczna piosenka i taniec. Bilety w cenie od 1 zł. do 4.50 zł. nabywać już można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8. tel. 8-24.

W czwartek, 11 bm. — „On i jego siostra“.

Z KIELC.

(k) **Delegacja sowiecka w Kielcach.** Onegdaj przejeżdżała przez Kielce delegacja sowiecka z zastępcą komisarza handlu p. Bojowem na czele.

Delegacja przybyła do Kielc samochodami i o godz. 1.30 w poł. bawiła na obiedzie w restauracji „Versal“, poczem samochodami odjechała w stronę Warszawy.

(k) **Niemiła przygoda p. Fiszla.** Figa Fiszel, zam. przy ul. Leonarda nr. 5 — zameldował, że przechodząc ulicą Bodzentyńską, zauważył grę w cukierki, gdzie przystanął i w tym czasie złodziej skradł mu zegarek kieszonkowy z dewizką, wart. 28 zł.

Ustalono, że wspomniany zegarek jest w posiadaniu Dziedzica Józefa, zam. w Kielcach przy ulicy Chęcińskiej nr. 45, który jednak zaprzecza, jakoby miał skraść Fidze zegarek, natomiast wyjaśnia, że Figa zegarek ten przegrał na rzecz nieznanego mu osobnika, zaś ten ostatni odstąpił mu takowy.

(k) **Wyrwał z ręki torebkę.** Olędzka Janina, zam. przy ul. Czarnowskiej nr. 14—zameldowała, że na ulicy Czarnowskiej podbiegł do niej nieznany osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę damską, wart. 15 zł., w której znajdował się zegarek damski na rękę, wart. 20 zł., małe nożyczki i 2 klucze.

(k) **Ukradły budzik.** Hałupka Zofja, zam. przy ul. Leśnej nr. 18, służąca dr. Raaba — zameldowała, że podczas jej chwilowej nieobecności w kuchni — nieznane dwie dziewczyny skradły budzik niklowy na szkodę jej pracodawcy, wart. 12 zł.

Wspierając bezrobotnego, pomagasz sobie.

Z SOSNOWCA.

(s) **Osobiste.** P. Eugenja Sperlingowa uzyskała na uniwersytecie krakowskim stopień magistra filozofji z zakresu filozofji polskiej.

KOLONJE LETNIE DLA DZIECI Z NIEMIEC.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Przy zarządzie powiatowym związku obrony kresów zachodnich tworzy się sekcja kolonij letnich dla polskich dzieci z Niemiec.

Zebranie organizacyjne odbędzie się dziś o godzinie 6 wieczorem w sali sejmiku będzińskiego.

Sytuacja dzieci polskich na terenie Niemiec jest tak smutna, że społeczeństwo nie może nad tą sprawą przejść do porządku dziennego. Sprawa jest poważna i działać należy natychmiast. Polska musi tym biednym, ściganym, dzieciom spieszyć z natychmiastową pomocą. Dla tego prosimy o łaskawe wzięcie udziału w zebraniu i zainteresowanie się tą kwestją.

Obecność wybitniejszych osób, dorada i współpraca staje się koniecznością chwili.

Prezydjum związku obrony kresów zachodnich, zarząd powiatowy

Prezes
E. Boxowa
starościna.
sekretarz
L. Kalkowski
prezes zw. powst. śląskich.

——oOo——

Dyrekcja Państwowej Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Sosnowcu, ul. Karpacka l. 2 podaje do wiadomości, że wpisy na kurs I działu krawieckiego i bieliźniarskiego odbędą się w czasie od d. 15 maja do 10 czerwca br. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 kl. szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum i zdanie egzaminu wstępnego. Egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki, oraz badanie lekarskie odbędzie się dn. 16, 17, 19 czerwca b. r.

Na opłatę roczną składa się: taksa administracyjna w wysokości 90 zł., wpisowe 10 zł., egzamin wstępny 3 zł. Bliższych informacyj udziela kancelarja szkoły.

(s) **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** Interesujący i aktualny odczyt p. t. „Gdy żółci biorą się za warkocze", rzecz o Chinach współczesnych i Dalekim Wschodzie wygłosi jutro w środę w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22 p. J. Szpila prof. gimnazjum zrzeszenia.

Początek punktualnie o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

(s) **Ze związku pań domu.** Dnia 11 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu za: 3 Maja 25 (vis a vis kościółka kolejowego) ogólne zebranie członków, związku pań domu w Sosnowcu.

Na porządku dziennym będzie „Pogadanka z działu kosmetyki" która wygłosi p. Janina Junosza - Dobrowolska oraz pokaz robienia grzanek na maszynce spirytusowej „Emes", przeprowadzony przez p. Gabryjelę Kwapiszewską.

Wstęp za okazaniem legitymacyj i zawiadomienia, dla osób obcych wejście 50 gr. Uprasza się członkinie o jaknajliczniejsze przybycie.

Od godz. 3-ciej czynny sekretarjat i sekcja sprzętów.

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

ś. p. Kacpra Górnego

oraz za okazane nam współczucie, a przedewszystkiem: Wielebnemu Duchowieństwu, Zarządowi i Urzędnikom Gwarectwa „Hr. Renard" oraz Robotnikom magazynu, tudzież Krewnym, Kolegom i znajomym Zmarłego, jak również zacnym Sąsiadom składają serdeczne „Bóg Zapłać".

ŻONA I DZIECI.

Przeciw szantażowej prasie na Śląsku

Uchwały Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, ponawiając uchwały walnego zebrania z roku ubiegłego stwierdza, że istnienie na Śląsku kilku czasopism szantażowych jak „Wolne Słowo" i „Śląski Głos Publiczny", wytwarza atmosferę ze wszechmiar gorszącą i szkodliwą ,oraz w wysokim stopniu szkodzącą opinji polskiego dziennikarstwa. W związku z tem Syndykat Dziennikarzy apeluje do władz o zastosowanie wobec prasy szantażowej ostrych rygorów prawa.

Syndykat w najbliższym czasie ogłosi dokladny spis członków.

Syndykat podając powyższe do wiadomości zawiadamia, że tylko za postępowanie dziennikarzy zrzeszonych w Syndykacie może ponosić moralną odpowiedzialność, względnie może stosować rygory organizacyjne.

Syndykat Dziennikarzy zawiadamia, że gotów jest z całkowitą bezinteresownością ułatwić ofiarom szantażów prasowych zdemaskowanie szantażystów i ich ukaranie. Wszelkie dokładnie i rzeczowo umotywowane materjały w tej sprawie przyjmuje sekretarjat Syndykatu Dziennikarzy, Katowice, ul. Moniuszki 10.

(—) Edward Rumun, prezes.

(—) Józef Renik, sekretarz.

Młodzież szkolna Zagł. Dąbrowskiego i jej pisemko

Zlot „Powszechniaka" w Dąbrowie

Już trzeci rok mija, jak na terenie Zagłębia ukazuje się miesięcznik dziatwy szkół powszechnych. Miesięcznik ten cieszy się wśród młodzieży szkolnej dużem powodzeniem Skład komitetu redakcyjnego tego pisemka tworzą uczniowie: M. Szlęk — naczelny redaktor, W. Piekarski, A. Imiołek, J. Karczewska, W. Kubicka, Frendówna, H. Korflówna, P. Lajtnerówna, Nowakowski i M. Jura. Opiekunem jest p. L. Balcerowski.

W ubiegłą niedzielę w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 w Dąbrowie, komitet redakcyjny tego pisemka urządził drugi zlot „powszechniaków" Zagłębia Dąbrowskiego.

W zlocie, oprócz zaproszonych gości, rodziców i nauczycielstwa wzięło udział 35 przedstawicieli uczniów miejscowych szkół.

Zlot otworzył okolicznościowem przemówieniem opiekun p. L. Balcerowski.

Do stołu prezydjalnego zasiedli uczniowie: A. Zychówna — przewodnicząca, M. Szlęk i G. Jawor.

Z gości, powitalne przemówienie wygłosili radna Berbecka i p. J. Torbus i w imieniu rodziców inż. Berbecki.

Sprawozdanie z działalności redakcji referował, nacz. redaktor „Powszechniaka" uczeń Szlęk, z działalności administracji Melman z Dąbrowy, sprawozdanie z działalności filji G. Sarotówna ze Strzemieszyc.

Referaty wygłosili: Barbarówna (szk. nr. 17 z Sosnowca), Głuzman (szk. nr. 7 w Dąbrowie), Lubowiecki (szk. nr. 1 w Dąbrowie) M. Szlęk (szk. nr. 3 w Dąbrowie) i Kuśmiesz (b. czł. kom. redakcyjnego).

W dyskusji nad sprawozdaniami i referatami zabierało głos kilku delegatów szkolnych. Po ożywionej dyskusji uchwalono szereg wytycznych, dotyczących spraw organizacyjnych „Powszechniaka".

Między innemi postanowiono, że szkoły, reprezentowane na zlocie utworzyć mają z początkiem przyszłego roku szkolnego, komitety redakcyjne „Powszechniaka" i przygotować całoroczny program pracy Zebrania komitetów redakcyjnych odbywać się mają przynajmniej raz na dwa tygodnie. Komitety prowadzić będą akcję wśród uczniów w kierunku najszerszego zainteresowania pisemkiem.

Szkoły reprezentowane na zlocie winny utworzyć koła przyjaciół „Powszechniaka" — absolwentów oraz urządzą w dniach 8 — 14 bm. „Tydzień powszechniaka" Następny zlot odbędzie się w Sosnowcu.

Zlot „Powszechniaków" urozmaicony został produkcjami artystycznemi. Na czoło programu wysunęła się pięknie wykonana przez uczenice szkoły nr. 17 w Sosnowcu inscenizacja wyjątków z XII księgi Pana Tadeusza. Wykonanie inscenizacji odbyło się pod kier. p. Wróblówny Na wyróżnienie zasługuje również doskonały zespół orkiestry smyczkowej z basistą Ruminem i skrzypkiem Skowronem na czele, uczniami szkoły powszechnej nr. 3 w Dąbrowie (kier. p. Szkup).

Kierownikiem orkiestry jest p. Imiela, któremu należy się uznanie za tak doskonałe wyszkolenie uczniów w muzyce.

Doskonale wypadły również taniec - krakowiak w wykonaniu uczenic szkoły nr. 3 w Dąbrowie oraz inscenizacja w wykonaniu uczenic szkoły nr. 3 w Dąbrowie, którą napisał uczeń Lis.

Deklamacje poprawnie wypowiedzieli uczniowie: Kluza, Kawa i Mazurski.

Na zakończenie odbyła sie herbatka.

W PODRÓŻY DO KRAKOWA...

Znany z głośnego procesu o zabójstwo rządcy majątku Minoga w pow. olkuskim, ś. p. Kazimierza Stecieckiego, 43-letni Zbigniew Godlewski, b. administrator tego majątku, stanął wczoraj ponownie przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Godlewski odpowiadał za przywłaszczenie sobie kilku tysięcy złotych, które z upoważnienia właściciela majątku Józefa Skarbek Borowskiego pobrał od nabywców parcel.

Godlewski przyznał się do winy. Twierdził, że pieniądze zgubił w podróży do Krakowa...

Sąd skazał Godlewskiego na dwa lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na pięć lat.

——oOo——

(s) **Popularne pogadanki higjeniczne.** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu dnia 14 b. m. o godz. 11.30 dr. M. Molicki wygłosi pogadankę: „O wodzie roli wody w ustroju człowieka i w gospodarstwie domowem. Jakim warunkom winna odpowiadać woda do picia. Napoje chłodzące: lemonjady, wody gazowo — owocowe. Czego konsument winien wymagać od sprzedawców napoi chłodzących w interesie swego zdrowia".

Cena mleka. W ślad za podwyżką notowań przez Komisję Nabiału w Warszawie, zwyżkują ceny mleka w Sosnowcu. Spółdzielnia Ziemiańska dla zbytu mleka w Sosnowcu notuje obecnie w detalu 30 gr. za litr (dotychczas 28 gr.), w butelkach zaś 34 gr. za litr (dotychczas 32 gr.).

(s) **Usiłowała otruć się esencją octową.** Weronika Czechowska, zam. przy ul. Obchodowej 1 w Sosnowcu, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego, na który cierpiała od dłuższego czasu, usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając esencji octowej.

Desperatkę, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

(s) **Kradzieże na „wyrwę"** O złodziejach, którzy kradną na t. zw. „wyrwę" daje się słyszeć w Sosnowcu coraz częściej.

W ubiegłym tygodniu na przechodzącą torem kolejowym od strony ul. Jagiellońskiej (Bloki Z. U. P. U.) p. O. napadło dwóch młodych rzezimieszków, z których jeden wyrwał jej z ręki torebkę. Po dokonaniu kradzieży złodzieje zbiegli w stronę targowicy.

Onegdaj miał miejsce podobny fakt na ul. Jasnej. Do powracającej do domu Marji Brzozowskiej (Jasna 24) podbiegł jakiś młody osobnik i wyrwał jej torebkę ręczną, poczem zbiegł. W torebce znajdowało się 150 zł. Podobne kradzieże miały już miejsce w Będzinie i Dąbrowie.

——oOo——

Z BĘDZINA.

(b) **Posiedzenie rady komisarycznej.** Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej w Będzinie, na którem omawiana będzie sprawa budowy szkoły na Gzichowie i sprawa szpitala powszechnego w Będzinie.

(b) **Odsłonięcie sztandaru w szkole powsz. nr. 2.** Dnia 14 t. j. w niedzielę odbędzie się odsłonięcie sztandaru 7-mio kl. szkoły powszechnej męskiej nr. 2 im. H. Sienkiewicza w Będzinie. Program tej uroczystości, oprócz części oficjalnej zapowiada również akademję i defiladę młodzieży szkolnej.

(b) **Kradzieże.** Do budki z artykułami kolonjalno - spożywczemi, należącej do Władysława Mazurka (ul. Gzichowska 75) dostali się złodzieje i skradli większą ilość artykułów spożywczych, wartości 500 zł.

Fr. Dębińskiemu, zam. przy ul. Kolejowej 39 skradziono z mieszkania zegarek, pierścionki i 34 zł. gotówką.

Poszkodowany oblicza straty na 300 złotych.

Z CZELADZI.

(c) **Kradzież pieniędzy z mieszkania** W ub. sobotę wieczorem do mieszkania kościelnego Piotra Szczęśniaka Bytomska 7, zakradł się jakiś złodziej i po splondrowaniu szuflad skradł mu 300 zł. gotówką.

——oOo——

Z DĄBROWY.

——oOo——

Z ZAWIERCIA.

(z) **Odprawa instruktorów oplg** W czwartek o godz. 7-ej wieczorem w lokalu powiatowego komitetu LOPP. w gmachu starostwa pokój Nr. 28 odbędzie się odprawa instruktorów oplg. z powiatu zawierckiego. Na odprawie tej omawiane będą sprawy dotyczące jubileuszowego tygodnia LOPP.

(z) **Uroczystości strażackie.** Straż ogniowa święto swego patrona, św. Florjana obchodziła dość uroczyście. O godzinie 9-ej rano straże zebrały się pod remizą miejskiej straży ochotniczej, skąd po odebraniu raportu przez prezesa okręgu starostę Konopackiego wyruszyły do kościoła na nabożeństwo. W nabożeństwie poza drużynami strażackiemi wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, strażackich itd. Po nabożeństwie przed remizą strażacką przy ul. Leśnej odbyła się defilada, którą przyjęli prezes wojewódzkiego związku straży dyr. A. Erbe i prezes okręgu starosta Konopacki. Następnie odbyło się poświęcenie świetlicy straży miejskiej, wspinalni i autorekwizytu. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał kapelan straży **ks. kan. Wajzler.**

Nowootwarta świetlica mieści się w tym samym budynku co i remiza, składa się z 3 obszernych ubikacyj odpowiednio umeblowanych. Urządzenie świetlicy nie pociągnęło za sobą wielkich wydatków, sprzęty bowiem wykonane zostały w miejskich warsztatach, zatrudniających bezrobotnych stolarzy.

W świetlicy tej strażacy znajdą pisma, książki, gry towarzyskie itp., to też inicjatorowi tego dzieła prezesowi dyr. A. Erbemu należy się uznanie. Na zakończenie uroczystości odbyły się ćwiczenia pokazowe miejskiej straży ochotniczej.

W ćwiczeniu straż miejska wykazała wielką sprawność. Z uznaniem podkreślić należy, że aczkolwiek miejska straż ochotnicza jest jedną z najmłodszych straży na terenie Zawiercia, gdyż istnieje zaledwie 4 lata, to jednakże ma już za sobą chlubną przeszłość. Wyjeżdżała bowiem do pożaru około 100 razy. O sprawności straży miejskiej świadczyć może fakt, że pogotowie jej niemal w każdym wypadku pożaru wyjeżdża z remizy w ciągu 40 — 50 sekund.

——oOo——

Fabryka gwoździ i drutu w Laskach

poszła z dymem.

STRATY WYNOSZĄ 200 TYS. ZŁOTYCH.

W ub. niedzielę po północy, wynikł groźny pożar w zabudowaniach fabryki drutu i gwoździ w Laskach gm. Bolesław.

Budynki fabryczne były w większej części drewniane wskutek czego ogień wkrótce ogarnął całą niewielką fabrykę, która doszczętnie spłonęła.

Oprócz budynków uległy zniszczeniu wszystkie maszyny i urządzenia przedstawiające wartość około 130 tys., oraz cały zapas drutu i gwoździ. Ogólną stratę właściciele obliczają na około 200 tys. złotych. W akcji ratunkowej brało udział 5 straży z okolicy.

Pożar powstał z powodu krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.

Fabryka w Laskach zatrudniała około 30 ludzi i pędzona była przy pomocy wody.

Głosy czytelników

O warchołach na zebraniu

Szanowny Panie Redaktorze

W nr. 124 „Kurjera Zachodniego" ukazało się kłamliwe sprawozdanie z walnego zebrania centralnego związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego z udziałem posła Mierzejewskiego.

Nie będę polemizował z autorem, czy autorami, czy też inspiratorami tego sprawozdania — 180 kupców, będących na zebraniu, wyrobiło sobie dostateczny sąd o prawdziwości tego „sprawozdania".

W prezydjum zasiedli ludzie poważni: przewodniczył p. Mączka, asesorowali pp. Mierzejewski — poseł na sejm, Adamkiewicz, Jaskólski, sekretarzował p. Jurek, kierownik banku spółdzielczego.

Ze składu prezydjum widać, że nie było ono tendencyjnie „nastawione" wobec walnego zgromadzenia, ani też nikt nie zauważył, aby „zebrani opuszczali salę". Przeciwnie prezydjum chciało wykluczyć pewnych dwuch warchołów, którym udowodniono szkodliwą działalność w związku.

W dodatku jeden z owych „oburzonych" ma pewne zaległości finansowe, z których się dotąd nie wywiązał, ale o których pamiętamy i przy sposobności w odpowiedni sposób przypomnimy.

Ci dwaj panowie chcieli zebranie przekształcić w wiec polityczny, co im się nie udało.

Polityka uprawiana była dotychczas w związku nagminnie. Nikt nie dbał o interesy zrzeszonych, lecz dbano o pewne „kapliczki" partyjne.

Z tem chcemy skończyć i skończymy.

Zawiść i judzenie doszło do tego, że namówiono p. Garlińskiego, aby nam nie wynajmował lokalu, przypuszczając, że pozbawieni lokalu, rozbijemy się i przestaniemy istnieć.

Tak się nie stało. Lokal związku mieści się obecnie w „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22, związek się rozwija, licząc obecnie 269 członków, posiada płatny personel kancelaryjny itd.

To jest nasza odpowiedź warchołom, którym ambicja osobista, interes prywatny i dogodne podwórko partyjne — przesłania interes ogółu i państwa.

Wł. Strojny
prezes centralnego związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu.

Z OLKUSZA.

ZGROMADZENIE GMINNE W SŁAWKOWIE WYPOWIEDZIAŁO SIĘ PRZECIWKO PRZYŁĄCZENIU DO BOLESŁAWIA.

W ub. niedzielę odbyło się przed urzędem gminy Sławków bardzo liczne zebranie mieszkańców tej gminy, mające pierwszorzędne znaczenie dla życia Sławkowa. Mianowicie chodziło o wypowiedzenie się m. in. czy gmina Sławków ma pozostać samodzielną, czy należy ją dołączyć do sąsiedniej gminy bolesławskiej z uwagi na brak pokrycia deficytu budżetowego od kilku lat.

Po gorących dyskusjach zebrani uchwalili pozostawienia gminy w Sławkowie choćby tylko na tradycję jednego z najstarszych miast w Polsce. Niedobór budżetowy w bieżącym roku w wysokości zł. 14.611 postanowiono pokryć z nowych źródeł dochodu.

Zgromadzeni domagali się wyznaczenia nowych wyborów wójta, któremu, jak wiadomo, obecna rada wyraziła votum nieufności, oraz przyłączenia nowych enclaw do gruntów miejskich.

Z ramienia władz nadzorczych na zgromadzeniu był obecny inspektor samorządu gminnego p. Martyniak.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 70

— —Tak jest, uczynię według mojej woli; nie dbam o tych, którym się to niepodoba.

Jednocześnie baronowa myślała:

— Biedny chłopiec buduje zamki na lodzie, nie wie co go czeka.

Zaraz po obiedzie Filip pod pozorem pilnej pracy, studjowania akt, pożegnał się z matką i kuzynem.

— Do jutra, u notarjusza na ulicy Bonaparte — rzekł mu Raul — punkt o dwunastej.

— Będziemy tam z matką niezawodnie... — odrzekł adwokat.

Wyszedł i szybko skierował kroki ku ulicy d'Assas.

Juljan Vendame oczekiwał go i powitał słowami.

— No cóż, panie, czy już jest w cieniu?

— Jeszcze nie...

— Jakto? czy pan baron jest tego pewny?

— W tej chwili z nim się rozstaję... jedliśmy razem obiad u matki.

Kamerdyner wzruszył ramionami z miną zirytowaną.

— To prawdziwie obrzydliwe, jak ta policja dziś urządzona! rzekł — istotnie łotry biorą górę na świecie! Może jeszcze pozwolą mu odebrać spadek?

—Nic niema dytychczas straconego, ani nawet zepsutego. Od dziś do południa, wiele rzeczy może się wydarzyć... Bądź gotów, Juljuszu.

— Pan mnie gdzie posyła?

— Tak, zaniesiesz natychmiast list.

— Na pocztę?

— Nie, do Prefektury Policji.

— Zrozumiano... Niech pan pisze, za dwie minuty będę gotów...

Filip wszedł do siwego gabinetu, zapalił świecę i na papierze bez znaków nakreślił zmienionym charakterem słowa następujące:

Obywatelu, szefie bezpieczeństwa!

Co prawda, dzienniki, napadające na policję, wielką mają słuszność. Jest to instytucja wyszła z mody, która już się zestarzała. Ma oczy, aby nie widzieć, uszy, aby nie słyszeć i nie wie, albo nie chce wiedzieć o czem głośno mówią w okolicy placu Saint Sulpice. Wicehrabia Raul de Challins (oh! ta szlachta) — niewątpliwie otruł swego wuja, hrabiego de Vadans, mieszkającego na ulicy Garanciere, co mu nie przeszkadza spacerować z nosem podniesionym w górę zupełnie spokojnie i naturalnie nie przeszkodzi mu jutro, w sobotę, odebrać u notarjusza swojej części spadku.

Prosty robotnik ,pokorny proletarjusz, oskarżony, albo tylko posądzony o podobny fakt, oddawna byłby pod kluczem!

„Przyjaciel legalności i prawa".

Filip włożył list w kopertę. W chwili, kiedy kończył pisać, Juljusz ukazał się na progu gabinetu.

— Jestem gotów, panie baronie — rzekł.

— List ten odnieś do biura szefa bezpieczeństwa. Trzeba, żeby otrzymał go dziś wieczór jeszcze, albo co najmniej jutro rano.

— Dobrze, panie baronie.

Juljusz wziął list i wyszedł.

Zbliżywszy się do Prefektury Policji, zatrzymał się, zapytując siebie, czy nie byłoby nierozsądnem samemu list wręczyć?

— Nie — —odpowiedział po namyśle — nic nie ryzykuję.—Wiem przecie, jakie są obyczaje w tem miejscu. Potrzebuję jedynie wejść na podwórze Permence, wskażą mi skrzynkę do listów, wyłącznie służącą do korespondencji osobistej szefa bezpieczeństwa... Wsunę tam kopertę i nikt na mnie nie zwróci nawet uwagi... No chodźmy!

I Vandame bez wahania zbliżył się do kraty Permence. Stało się tak, jak przewidział. Agent zapytał go, czegoby chciał, a po odpowiedzi wskazał mu skrzynkę. Kamerdyner włożył w nią list i powrócił na ulicę d'Assas.

— Panie baronie — rzekł — czy pan baron ma jeszcze co do rozkazania?

— Nie, już nic więcej.

— W takim razie życzę dobrej nocy panu baronowi. Położę się do łóżka i spać będę snem niewinności.

XXXII.

Jeśli Raul gorąco pragnął zobaczyć Gabrjelę, z niemniejszą niecierpliwością młode dziewczę oczekiwało chwili widzenia się; ponieważ jednak żadnej nie miała wątpliwości, co do zapewnień pana de Challins, najzupełniejsze pokładała w nim zaufanie i czuła się kochaną, uzbroiła się przeto w odwagę i rezygnację.

Odwagi i rezygnacji potrzebowała bardzo wiele, gdyż od chwili ostatniej rozmowy Raula z paniami de Brennes, owej rozmowy, którą czytelnik pamięta, życie stało się nieznośnem w pałacyku na ulicy Saint-Dominique. Szczególniej dla Gabrjeli, gdyż Leonida zawiedziona ,upokorzona zdenerwowana, mściła się za swoją przygodę na pannie do towarzystwa i często doprowadzała, aż do zuchwalstwa manifestacje złego humoru.

d. c. n.

I. WIELKA PIELGRZYMKA DO MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ.

Liga katolicka w Katowicach podaje niniejszem do wiadomości, że urządza w czerwcu br. pod protektoratem J. E. ks. biskupa Adamskiego Pierwszą Wielką Pielgrzymkę do Wilna i wzywa katolików do wzięcia licznego udziału w niej. Pielgrzymka potrwa 5 dni i zwiedzi w drodze powotnej Warszawę i Wilanów.

Program pielgrzymki jest następujący:

Środa, 14 czerwca, popołudniu: Wyjazd z Katowic.

Czwartek 15 czerwca, rano: Przyjazd do Wilna, zakwaterowanie, śniadanie, poczem Msza św. w Ostrej Bramie i udział w procesji Bożego Ciała. Po obiedzie: Nieszpory, poczem zwiedzanie kościołów.

Piątek, 16 czerwca. rano: Przejazd statkiem do Trynopolu, tamże Msza św. i obejście stacyj Męki Pańskiej Kalwarji. W godzinach wieczornych spowiedź.

Sobota, 16 czerwca: Uroczysta Msza św. w Ostrej Bramie, celebrowana przez J. E. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego Komunja św. Po śniadaniu zwiedzanie kościołów i ważniejszych zabytków historycznych. Po południu odjazd do Warszawy. — Wieczorem przyjazd do Warszawy, zakwaterowanie.

Niedziela. 18 czerwca: Rano po Mszy św. zwiedzanie Warszawy i wycieczka do Wilanowa. Wieczorem odjazd do Katowic.

Zapewnione są noclegi w hotelach, klasztorach i szkołach.

Koszty podróży są nadzwyczaj niskie i umożliwiają wzięcie udziału w pielgrzymce szerokim rzeszom społeczeństwa katolickiego i należy się spodziewać w niej gremjalnego udziału czcicieli Najśw. Marji Panny. Niżej podane koszty rozumieją się przy udziale conjamniej 300 osób.

Grupa I: Przejazd koleją II kl. do Wilna i z powrotem statkiem do Trynopolu i zwiedzanie Wilna 29 zł.

Grupa II: Jak wyżej, lecz ze zwiedzaniem Warszawy i z wycieczką do Wilanowa 39 zł.

Grupa III: Jak grupa II, lecz z noclegami w klasztorach, względnie szkołach 46 zł.

Grupa IV: Jak grupa III, lecz z pożywieniem z kucheń żołnierskich, t. zw. życie świąteczne 3 razy dziennie (wWarszawie pożywienie w restauracji) 56 zł.

Grupa V: Przejazd koleją II klasą do Wilna i z powrotem i statkiem do Trynopolu, zwiedzanie Wilna, Warszawy i wycieczka do Wilanowa jednak bez noclegów i wyżywienia 54.50 zł.

Uwagi: Uczestnicy w grupach III i IV niekoniecznie muszą wziąć udział w zwiedzaniu Warszawy i w wycieczce do Wilanowa. Koszty ulegną wtedy odpowiedniej zniżce.

Uczestnicy w grupach I, II i V, którzy zamieszkają w hotelach, korzystają za okazaniem legitymacji pielgrzymkowej z 33 proc. zniżki.

Pielgrzymi z poza Katowic otrzymają z miejsca zamieszkania do Katowic i z powrotem 50 proc. zniżkę kolejową przy okazaniu biletu pielgrzymkowego

Pielgrzymi z grupy III winni posiadać: prześcieradło i koc, jasiek, ręczniki, mydło, kubek do herbaty, szmatkę do odkurzania obuwia; z grupy II winni nad to mieć nóż widelec, łyżkę, talerz.

Na pokrycie kosztów druku legitymacyj pielgrzymkowych itp. winien każdy uczestnik jednocześnie ze zgłoszeniem wpłacić 50 gr.

Zgłoszenia do 31 maja przyjmują i informacyj udzielają: Liga Katolicka, Katowice, ulica Marsz. Piłsudskiego 58, tel. 13-30 . Wpłaty należy uskuteczniać na konto Ligi Katolickiej w PKO nr. 307.698. Przy zgłoszeniu należy wpłacić całą kwotę za daną grupę.

Popierajcie L.O.P.P.

Od rzemyczka do koniczka...

Bujna karjera oszusta i bandyty zagłębiowskiego

W ub. sobotę zakończył się w sądzie okręgowym w Sosnowcu proces w sprawie głośnej afery Kazimierza Sobczyka. Genjalny ów mąż zjawił się w Zagłębiu w 1930 roku i z punktu olśnił różnemi aferami cały światek złodziejski.

Pierwsze kroki stawia Sobczyk w roli wydawcy „Tajemnic Paryża“. W ulicznikowskim języku zredagowaną tandetą, zasypał Sobczyk Zagłębie i Śląsk. Następnie założył on fikcyjne biuro, do którego angażował personel, oczywiście za kaucją w kwocie kilkuset złotych, zależnie od „stanowiska“. Na lep spryciarza dał się złapać A.Didik(Będzin Gzichowska 17) oraz Edward Ressner (Sosnowiec, Orla 24) — „inkasenci“ i Leon Michalski (Sosnowiec Sąsiedzka 2) —przedstawiciel „Tajemnic Paryża“.

Ponieważ nie mniej tajemniczo wydawał się nowoangażowanym pracownikom sam wydawca, przeto dano znać do policji.

Niestety było za późno. Odłożone na czarną godzinę oszczędności garnących się do pracy ludzi Sobczyk zdążył już spłukać, a prowadząc hulaszczy tryb życia, począł kombinować w inny sposób.

Ofiarą wyrafinowanego oszusta padła z kolei Adela Lisikówna (Sosnowiec, Klimontowska 7). Oszust dając przyrzeczenie, iż się z nią ożeni, wyłudził od niej około 10.000 złotych, nie gardził nawet kwitem lombardowym na kilkaset złotych itd. Po niewczasie Lisikówna dowiedziała się, że ma do czynienia ze zwykłym oszustem.

Sobczyk staczał się coraz niżej, robił znajomości, przeważnie z kobietami i okradał je. Między innemi wyrafinowany oszust poznał się w drodze z Sosnowca do Katowic z Janiną Dmitrowicz (Sosnowiec, Pańska 48). Przy pierwszej schadzce sam na sam wyrywa jej torebkę ze 150 złotymi i ucieka. Mając na sumieniu szereg innych sprawek, Sobczyk nagle znikł i został aresztowany dopiero po roku, na skutek listów gończych.

Ostatecznie oszusta spotkała zasłużona kara. Sąd wymierzył mu półtora roku więzienia z pozbawieniem praw.

Oczywiście siedzi.

Walne zebrania w oddziałach strzeleckich powiatu będzińskiego

Pod przewodnictwem członków zarządu i komendy powiatu odbyły się walne zebrania w oddziałach: Sosnowiec (męski i żeński), Tąpkowice, Klimontów, Niwka, Strzemieszyce i Bobrowniki. Po szczegółowych sprawozdaniach z rocznej działalności, złożonych przez zarządy, komendantów i komisje rewizyjne, oraz wyczerpującej dyskusji, zebrani powołali do nowych władz oddziału następujących członków:

Sosnowiec — męski: T. Augustyński (prezes), Wieczorek, Neugebauer, Małecki, Rajczykowski, Kulawik i Morawiec. Komisja rewizyjna — T. Toba, Kocielski, Przyjemski, Ogrodowicz, Gębarski, Gruszczyński.

Sosnowiec — żeński: A. Ćwiklińska (prezes), W. Łukaszewska, J. Grzegorska, M. Zatońska, M. Hałowa, M. Osłońska. Komisja rewizyjna: Szolcówna, Neugebauerowa, Kulawikowa, Pawłowowa i Kucówna. Kierowniczką sekcji gospodarczej została Królówna.

Tąpkowice — A. Hetmańczyk (prezes), J. Michalak, I. Widera, J. Kulej, W. Rybiński, L. Buzdyganówna, W. Pokotyńska.

Komisja rewizyjna: F. Hetmańczyk, K. Michalak, I. Zgajewski.

Klimontów — T. Łabuś (prezes), W. Wroński, G. Essen, J. Morawski, W. Grzywa, S. Krzemień, J. Kujawski. Komisja rewizyjna: J. Naleźniak, Rychłowicz, Włosek, Wacławik Wiettłas.

Strzemieszyce — F. Bożek (prezes), A. Balsamski, L. Horodycki, Z. Małażówna, S. Toborek, S. Bagiński. Komisja rewizyjna: W. Monsiorówna, S. Witkowska i W. Balsamski.

Bobrowniki — dz. L. Szutkowski (prezes), J. Nogaj, W. Smułka, W. Zabiegała, W. Bartos, J. Kozłowski, P. Ledwoch, F. Sokoła. Komisja rewizyjna: W. Kopiński, A. Sokoła, A. Wójcik, M. Gajdzik i G. Glegowski.

Niwka — E. Jagodziński (prezes), Grajnert, Fiodczuk, Folprecht i 3 zastępców.

W dalszym ciągu zostali wybrani delegaci po jednym na dwudziestu członków,którzy wezmą udział w powiatowym zjeździe delegatów, oraz zebrani zatwierdzili przedłożone preliminarze budżetowe na okres 1933/34. Odśpiewaniem I-szej Brygady oddziały zakończyły roczny dorobek i rozpoczęły nowy rok pracy dla dobra państwa i społeczeństwa.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zawody lekkoatletyczne o puhar m. Czeladzi.

W ub. niedzielę na boisku tow. „Saturn“ w Czeladzi odbyły się zawody lekkoatletyczne o nagrodę przechodnią, zorganizowane przez miejską komisję PW. i WF. w Czeladzi.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

W rzucie dyskiem: I — Józef Dyka (23 pal.) 32.38, II — Jan Chabrzyk (23 pal.) 27.60 mtr. III — Bol. Karch (zw. strzel) 27.14 mtr.

Rzut oszczepem: I. B. Karch (zw. strzel.) 44.39 mtr. II. J. Dyka 43.74 mtr. III. L. Baudisz (23 pal.) 43 mtr.

Skok wdal: I. J. Dyka 5.99 mtr. III. J. Kostka (23 pal.) 5.65 mtr. III. B. Karch 5.32 mtr.

Bieg 200 mtr. I. J. Dyka 26.9 sek., II J. Koska 27 sek., III. J. Piwek (zw. strzel.) 27.9 sek.

Bieg na 1500 mtr. wygrał B. Karch w czasie 4 m. 48 sek., drugi przybiegł do mety Ed. Sitko (23 pal) 5 m. 01.4 sek., trzecie miejsce przypadło w udziale najlepszemu zawodnikowi dnia J. Dyce 5 m. 16.2 sek.

Na podstawie przeprowadzonej weryfikacji komisja sędziowska pierwsze miejsce w pięcioboju przyznała drużynie 23 pal., która uzyskała w ogólnej punktacji 6076 pkt., drugie miejsce zajął zw. strzelecki 5983 pkt.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. E. Bałazińskiego.

ZAWODY O ODZNAKĘ STRZELECKĄ.

Związek strzelecki Niemce przeprowadził zawody strzeleckie o odznakę II i III-ciej klasy, w których wzięli udział członkowie zarządu, gromada starszych harcerzy i kilku niezrzeszonych. Komisja sędziowska na podstawie wyników przyznała odznakę strzelecką II-giej klasy J. Kunawskiemu, III-ej klasy: Z. Nowickiemu, J. Kaufmanowi, Z. Pecoldowi, P. Tobole,J. Śmigielskiemu, M. Rokicie, W. Bardzie i M. Majcherczykowi.

Orzeczenie komisji sędziowskiej podlega zatwierdzeniu przez komendę podokręgu związku strzeleckiego w Katowicach.

KUSOCIŃSKI ZWYCIĘŻA W MEDJOLANIE.

W ub. niedzielę Kusociński brał udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Medjolanie.

Start Kusocińskiego w biegu 5 klm. wypadł doskonale.

Kusy zwyciężył w czasie 15:15,2.

HOLANDJA — POLSKA 3:1.

Niedzielne spotkanie Timmera z Tłoczyńskim zakończyło się wbrew wszelkim oczekiwaniom zwycięstwem holendra 6:1, 3:6, 6:4, 3:4, 6:2.

Wobec tej porażki Holandja w spotkaniu z Polską o puhar Davisa zwyciężyła 3:1.

Podczas spotkania padał deszcz i dął silny witr.

Spotkanie Hebdy z Hughanem będzie tylko formalnością nie wypływającą na ostateczny wynik.

Główną przyczyną porażki jest zbytni optymizm, jaki panował w kraju. Zawodnicy przeceniali swoje siły, a tymczasem okazało sie, że holendrzy są lepsi.

Kto rozkoszy pragnie użyć niech do wojska pójdzie służyć

Cały Londyn — zwłaszcza w dzielnicach robotniczych — oblepiony jest plakatami, werbującymi ochotników do królewskiej armji.

W r. b. potrzeba 30.000 rekruta. Plakaty opowiadają „cuda“ o rozkoszach życia w koszarach, urządzonych jak wzorowe hotele i domy klubów sportowych. Plakaty opisują czar życia żołnierskiego — daremnie!

Tak jest. Mimo bezrobocia, brak jest kandydatów pod karabin najnowszego typu.

Dzienniki angielskie wyjaśniają ten objaw okolicznością, że bezrobocie dotknęło przeważnie ludzi po 30-ce, gdy do wojska zaprasza się ludzi od 18 do 25 lat.

Powtóre wskutek „kompresyj“ budżetowych zaniedbano w ostatnich dwu latach wznoszenia napraw dę luksusowych koszar, któremi można zaimponować londyńczykowi.

Winda, gorąca woda bieżąca w każdym pokoju, palarnie, baseny do pływania, boiska letnie dla wszystkich sportów itd. — są to nieodzowne dziś urządzenia w koszarach armji angielskiej.

Po trzecie do zaciągu ochotniczego dopuszcza się wyłącznie nieżonatych, a tym łatwiej nawet w czasie kryzysu „przebiedować“.

— Propaganda zaciągowa w roku bieżącym kosztować będzie tyle, ileby wyniosły koszty rzeczowe na takie postawienie stanu żołnierskiego, by do niego młodzi ludzie garnęli się nie z musu, lecz z ochoty twierdzą znawcy i zapowiadają nowe kredyty „na koszary - pałace“.

HUMOR.

NIESTETY.

Mąż (czytając gazetę): Straszne! Okropne! Nieszczęśliwi ludzie!

Żona: Co tak strasznego piszą w gazecie?

Mąż: Dwie całe stronice pełne ogłoszeń zaręczynowych!

Do akt egzek. Nr. Km. 209 i 489/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II-go w Będzinie, Aleksander Krauze, mający swą kancelarję w Będzinie, przy ul. Kołłątaja Nr. 43. na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. obwieszcza, że:

1) w dniu 16-go maja 1933 r. o godz. 10 rano (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Kołłątaja 43 w Będzinie, odbędzie się sprzedaż w I-ym terminie z przetargu publicznego, ruchomości składających się z mebli biurowych i maszyn do pisania, oszacowanych na łączną sumę zł. 1100.00, na pokrycie wierzytelności Jankla Dębowskiego.

2) w dniu 16-go maja 1933 r o godzinie 10 m. 10 rano (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Kołłątaja 27. w Będzinie odbędzie się sprzedaż w I-ym terminie z przetargu publicznego ruchomości składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 600.— na pokrycie wierzytelności Mordki Engolca.

Ruchomości podlegające sprzedaży, przez publiczny przetarg, mogą być przeglądane pod adresami wyżej wskazanemi, w dniu ogłoszenia licytacji.

Komornik **ALEKSANDER KRAUZE.**

Km. 785/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II-go Rewiru w Dąbrowie Górniczej zamieszkały w Dąbrowie, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 11 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 maja o godzinie 10-ej rano w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Wiejskiej Nr. 3 w I-szym terminie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 662.—.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik: (—) JAN DUDA.

Km. 1014/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II-go Rewiru w Dąbrowie Górniczej zamieszkały w Dąbrowie, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 11 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 maja o godzinie 10-ej rano w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Szkolnej Nr. 31b w I-szym terminie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1388.—.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik: (—) JAN DUDA.

Nauka i wychowanie.

NA sezon letni każda pani uszyje samodzielnie dla siebie i rodziny wszelką garderobę damską pod fachowem kierownictwem dyplomowanej mistrzyni Dodałowej w pierwszorzędnej uczelni kroju szycia modelowania Lewańskiego w Będzinie, Modrzejowska 44 (z bramy na lewo) oraz w Strzemieszycach, ul. Warszawska dom p. Sośnierza; przyjmuję uczenice na kurs do 15 maja. Panie szyjące potrzebne na kierowniczki na bardzo korzystnych warunkach.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA ondulatorka. Będzin nr. 37. Kucharski.

PANNA inteligentna w średnim wieku poszukuje miejsca za gospodynię do samotnego pana może być na wyjazd. Wiadomość: „Expres" Będzin.

POTRZEBA krawca na robote damską i prasowanie, 1 podręczną pannę, 1 pannę służącą, która gotuje. Katowice, ul. Starowiejska l. 2 m. 5.

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Szczodra 5.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO STANIAŁO w kawałkach i lasowane, Józef Palusiński. Sosnowiec-Środula, tel. 12.67.

ZAKŁAD fryzjerski tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: „Expres". Będzin.

KUPIĘ magiel używaną w dobrym stanie zaraz. Zgłoszenia: Administracja „Expresu".

ZAKŁAD fryzjerski męsko - damski w dobrym punkcie wraz z dogodnym mieszkaniem sprzedam. Cena przystępna. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

SPRZEDAM harmonję Stamirowskiego pedałową trzechgłosową, 24 basy z minorem lub zamienię na rower za dopłatą w dobrym stanie. Wiadomość: Porąbka, Paljan.

SKUPUJĘ stare popsute pianina. Zgłoszenia podanie ceny. Zakład reperacji fortepianów Sosnowiec, Nowopogońska 36. Windak — Ratajczyk

WAPNO

palone, grube, wysokodajne polecają Wapienniki **„BRYNICA"** Czeladź, ul. Milowicka, telefon 20.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

ZAGINĘŁY 2 wyroki z Sądu Grodzkiego w Sosnowcu Nr. M. 1069. 1070 jeden na 100 zł., drugi na 25 zł. na Władysława Jędralskiego. Znalazcę wynagrodzę Karol Bojarski, Staszyca 16.

SZADÓWNA AGNIESZKA zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu Nr. 129152.

IZYDOR MASŁO zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie oraz różne kwity.

A. NUNBERG zgubił książkę kasy chorych w Sosnowcu, 1 maja 10

WŁADYSŁAWA SKOWROŃSKA zgubiła książkę kasy chorych. Zwrócić do „Expresu Zagłębia".

ARJA Rapaport zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. Sosnowiec.

MATRYMONJALNE

BOGATE urzędniczki pogodnego usposobienia szukają duszy pokrewnej Oferty filją Dąbrowa „Czarno oka i Mimzoa".

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY Franciszek Szorsz zawiadamia p. t. uprzejmie, że otworzył w Dąbrowie Górniczej **BIURO MIERNICZE,** przy ul. 3-go Maja 15.

ZA długi żony Bronisławy z Kulów nie odpowiadam Juljan Gierek, Porąbka.

INKASENCI z kaucją lub poręczeniem mogą się zgłosić między 2 — 3 Reicher. Sienkiewicza 5.

KASA chorych w Sosnowcu ogłasza konkurs na szycie bielizny szpitalnej. Formularze ofertowe wydaje bezpłatnie Referat Zakupów, pokój 29. Termin składania ofert upływa dnia 12 maja b. r.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.